GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 36. — We Wtorek dnia 12. Lutego 1833.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 9. Lutego.

N. Pan raczył Kommissarzowi sprawiedliwości Neumann w Lübben i Plebanowi Hanisch w Rützenhagen, dać order Orła Czerwonego 4. klassy.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, d. 19./31. Stycznia.

Przez Reskrypta Cesarskie mianowani kawalerami orderów: Orła Białego, 1. m. b. Senatorowie: Członek Rady Wojennéj Gen.-Porucznik Hr. Gurijew, 3éj klassy Bezrodnoj, i Ober-Prokuror z Dep. Rząd. Senatu, Szambelan, Rz. R. Stanu Mitusow; — Ś. Stanisława 2 klas. 27. z. m liczący się w wojsku Gen.-Major Xżę Urusow; — 1. b. m. Radzcy Stanu: Bachtin; zostający w obowiązku Ober-Prokura granicznego Dep. Rz. Senatu Durasow, i Wice-Dyrektor Departamentu Ministerstwa Sprawiedliwości Wejmarn.

Journal de St. Peterbourg zbija rozgłoszone w niektórych zagranicznych gazetach wieści, którémi część publiczności mogła być wprowadzoną w błąd wzlędem rzeczywistéj ceny dokonanego ostatniemi czasy spieniężenia naszéj ostatniéj pożyczki w Amsterdamie. Zawartą ona została wprawdzie po $84\frac{1}{2}$, lecz w tym razie, podług przyjętego na giełdzie tamecznéj zwyczaju, policzano rubel nie podług rzeczywistéj jego wartości, $36\frac{1}{2}$ stuwerów, lecz po 40 stuwerów. Ztąd wypada, iż porównywając ją z rzeczywistą wartością rubla, pożyczka zawartą została nie po $84\frac{1}{2}$ ale po $92\frac{60}{100}$, wartości kruszcowéj. Rozumie się iż tu nie wchodzą do rachunku różnice zmiany, gdyż idzie tylko o to, co dają w Holandyi.

Towarzystwo opatrywania ubogich w ciepłą odzież, w Petersburgu. Dobroczynny ten zakład powstał w 1824., po powodzi Petersburskiéj i zostawał pod zarządem P. Wenning; małżonka jego i inne damy miały w nim czynny udział, gdy zaś P. Wenning, odjechał do Anglii, niektórzy jego przyjaciele wzięli go w swą opiekę. Dotąd zakład ten zaopatrzył kilka tysięcy ludzi. Ze zdania sprawy towarzystwa daje się widzieć, że Cesarz Jmć, w 1831 roku, przysłał mu 1000 rubli; Cesarzowa Jéjmość w ciągu lat kilku ofiarowała po 300 r. W. Xiężna Helena i inne osoby rodziny Cesarskiéj znajdują się w spisie dobrodziejów. Szlachetna publiczność stolicy czynnie przykłada się do usiłowań towarzystwa. W ciągu przeszłéj

zimy ogółem 751 ubogich otrzymało ciepłą odzież, któréj sprawienie kosztowało 6,223 r. 56 kop. pozostało w kassie 25 r. 25 kop.

W ostatnim numerze Tyg. Pet. czytamy: W 2. numerze tegorocznego Tygodnika umieściliśmy szczegółowe obwieszczenie Kommissyi likwidacyjnéj Wołyńskiéj tyczące się skonfiskowanych dóbr, będących przedtém własnością osób, które należały do ostatniego polskiego powstania. Spieszymy teraz donieść że i Podolska Kommissyia likwidacyjna ogłosiła podobnież wezwanie, niewymieniąc wszakże imion obywateli i ich dóbr skonfiskowanych; zresztą obwieszczenie to, wydrukowane po raz pierwszy w Gazecie Petersburskiéj w dniu 17. bieżącego miesiąca, co do terminów stawienia się wierzycieli z pretensyami i innych okoliczności, wymaganych ogólném prawem, zgadza się zupełnie z obwieszczeniem Kommissyi Wołyńskiéj. (Akta tego rodzaju oparte są na prawidłach danych Kommissyom likwidacyjnym, zatwierdzonych 28. Czerwca 1832. roku, które w zupełności umieszczone były w ówczesnych numerach Tygodnika. Redakcya przewidując potrzebę większego jeszcze upowszechnienia ustawy tyle osób obchodzącéj, zachowała kilkaset jéj exemplarzy, oddzielnie w kształcie Xiążeczki odbitych. Osoby które w roku zeszłym na Tygodnik nie prenumerowały a których interesa zmuszają wiedzieć szczegóły téj ustawy, mogą ją otrzymywać udając się wprost do Redakcyi Tygodnika i przyłączają, na każdy exemplarz, na koszta druku i przesłania, po pół-rubla srebrem.)

Izba Skarbowa Wileńska wzywa życzących do wzięcia w dzierżawę dwóch fabryk; jednéj tkania, drugiéj bielenia płócien, w powiecie Trockim, w skonfiskowanym majątku Xięcia Ogińskiego (Gabryela) Strawiennikach. Izba Skarbowa dodaje, że fabryki te niezwłocznie zostaną przyprowadzone do stanu czynnego i że wyrabiane w nich za byłego właściciela Xcia Ogińskiego płótna „w niczém nie ustępowały angielskim.“ Termina targu: 15. i 17. Lutego bieżącego roku.

Symferopol d. 8. Grudnia 1832. — W d. 29. zeszłego Listopada, w uskutecznieniu Ukazu Cesarskiego z d. 23. Grudnia 1831 roku, odkryte zostało w tutejszém mieście Sądownictwo Taurycкiego Duchownego Mahometańskiego Rządu, w obecności Gubernatora Cywilnego i innych znaczniejszych urzędników gubernii Taurycкiéj.

Egipt.

Z Alexandryi, dnia 31. Grudnia.

Basza odebrał wiadomość o porażce przedniéj straży Wielkiego Wezyra. Wojsko egipskie zdobyło 5 dział; jeden korpus nieprzyjacielski został wzięty w niewolę, a drugi schronił się w góry. Spodziewają się tu pomyślnego wypadku walnéj bitwy. Mieszkańcy wszędzie sprzyjają postępom Egipcyan. Jaki duch panuje w Anatolii, widać z adresu mieszkańców prowincyi Kastamuni (nad morzem Czarném) do Ibrahima Baszy, który potém 10 do 15 podobnych adresów odebrał. Prowincya ta wypowiedziała posłuszeństwo Sułtanowi, zmusiła Muslima do oddalenia się i prosiła Mehemeda Alego o opiekę. Mniemano, iż całe państwo pójdzie wkrótce za tym przykładem, albowiem codzień przybywają tłumy dezerterów do główněj kwatery egipskiéj. Ibrahim wysłał 6000 wojska do Kaissarieh i 4000 do Besuk, dla uczynienia dywersyi. Korpusy te składają się z samych prawie Albańczyków i Bośniaków, którzy przeszli do Egipcyan. Dnia 21. Grudnia wyszło 12,000 jazdy i 3,500 piechoty w posiłku do armii. Eskadra egipska stoi w porcie tutejszym.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 20. Stycznia.

Słychać, iż Hrabia Ludolf, Minister neapolitański, który tu przybył z Neapolu, ma mieć polecone sobie zawieranie układów względem zaślubienia Wielkiego Xięcia Toskańskiego z Królewną Neapolitańską Maryą Antoniną, co ma nastąpić na wiosnę.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 2. Lutego.

(*Z Gaz. Rząd*) — Belgia wprawiona óbecnie w stan letargu; ostatnie wypadki pod Antwerpią dobiły partyą rewolucyonistów i stan rzeczy taką przybiera postać, iż się zdaje, że niedaleka przyszłość na kraj ten wycieńczony wielkie jeszcze sprowadzi wypadki. Istną tu u nas 3 wbrew sobie przeciwne stronnictwa, wynurzające myśli swoje w dziennikach, sprawie ich uległych, śmiało i bez ogródek, jeśli sposób tłómaczenia się tychże tak nazwać się godzi. Pierwsze składa się z osób, piastujących urzędy publiczne, a więc przedewszystkiém dbałych o trwałość ustaw istnących; z niemi się łączą tchórzliwi, obojętni i ci z pomiędzy zamożnych, którzy każdą zmianę rządu sądzą być niebezpieczną. Że w tém stronnictwie żadne się niezjawiły dobre głowy, ani mężowie prawdziwie do rządów zdatni, po rewolucyi, używającéj za pretext niezdolność rządu przeszłego, jest to równie zadziwiającą jak dla kraju smutną okolicznością; bo jeśli w obecnych chwilach politycznego przesilenia, wzburzenia umysłów i tarcia się sił wszystkich, niewystąpiły żadne

znamienite talenta, kiedyż się takich spodziewać można? Belgia miała tylko 14. Lipca, ale nie zgromadzenia prawodawczego. — Król, jak się zdaje, zupełnie chce polegać na partyi katolickiéj, i dziwną istotnie rzeczą, jak zwolna jeden po drugim z tych mężów, co rewolucyą wzniecili i największych osobistych korzyści po niéj się spodziewali, wpływ i urzędy swoje postrada. Ta to polityka właśnie, choć może przez rozum i doświadczenie nakazana, utworzyła drugą partyą. Składa się ona mianowicie z tak nazwanych liberalistów przed rewolucyą, którzy dawniéj z pierwszą partyą połączeni, teraz na tém się poznali, iż wydobywszy kasztany z żaru, potém zostali od spożycia ich odparci. Oddalenie Generała Niellon, którego za herszta tego stronnictwa poczytywać można, przypomina nam choć w pomniejszonéj podziałce złożenie Lafayetta z urzędu. Zapewniano też Generała Niellon, równie jak owego wodza gwardyi narodowéj francuzkiéj, że podana przez niego prośba o uwolnienie od służby bardzo martwi, niechciano wszelako mu jéj odmówić, gdyż z takiém naleganiem przy tém obstaje. Stronnictwo to, na czele którego prócz wspomnionego Generała Niellon, stoją jeszcze Generałowie Tieken von Terhoven, Lebardy van Beaulieu, Melinet, Gendebien i inni, niema jeszcze, jak się zdaje, pewnego celu na oku, tyle tylko pewna, że rząd obecny równie mu się niepodoba, jak dawniejszy; ten albowiem był jego matką, tamten jest jego dzieckiem, a wiadomo, jak nas niewdzięczność dzieci boli, osobliwie, jeśli mamy przekonanie, że je lepiéj wychować mogliśmy. — Armia przez rolę, jaką ją grać przymuszono podczas oblężenia Antwerpii, w najwyższym sposobie czuje się być obrażoną i słusznie uważają, że po zdobyciu warowni albo nadaremnym będzie dla rządu ciężarem, albo mu się stanie niebezpieczną. Wojsko, które shańbienie moralne spokojnie znosi; żołnierze, których przy grzmieniu dział Antwerpskich niezdjęła zgroza i zawstydzenie, niezdadzą się bardzo do obrony własnego kraju i rozumnieby postąpili, gdyby mundur swój zdjęli. Urzędnik, spokojny obywatel może się w takim razie dać przekonać o konieczności zabiegów dyplomacyi; ale żołnierza uczucie hańby ogarnąć powinno, kiedy widzi sprawę własną na własnéj ziemi przez obcych wywalczoną — albo, jakeśmy już powiedzieli, jest on brzemieniem bezkorzystném. Wszakże może on się też stać niebezpiecznym, kiedy rozjątrzenie to w jego sercu coraz głębiéj się wkorzenia i z węzłem honoru węzły też posłuszeństwa i bezwarunkowéj karności się rozprzęgają; w takim razie bowiem wojsko staje się łacno narzędziem stronnictwa. Było to bez wątpienia roszczeniem niesprawiedliwém i dowodem źle obranego stanowiska, iż się domagano od armii belgijskiéj, aby swoje wojskowe uczucia przytłumiła, wmawiając w nię, że dwuznaczna rola, którą gra w oczach Europy, jest koniecznością polityczną, i że poniesienie honoru w ofierze jest warunkiem niezbędnym istności nowego Królestwa. — Trzecie stronnictwo nareszcie składa się z przyjaciół domu Oranii; byłoby to przywidzeniem, poczytywać ono za najliczniejsze; ale równie błędném, niechcieć przyznać, że sam dobór ludności kraju, stan handlujący i rękodzielny, szlachta wyższa i ogół Ewangelików, tęsknią do dawniejszego rządu i odłączenie od Holandyi jedyną wszystkich teraźniejszych cierpień przyczyną być sądzą. Stronnictwo to dotychczas zupełnie spokojnie się zachowywało, protestuje ono przez subskrypcye dla żołnierzy holenderskich i czeka, jak się zdaje, ostatecznego rozstrzygnienia losów kraju. — Położenie Belgii ku Europie, a mianowicie ku Holandyi ciągle tożsamo; traktują dotychczas *dla* i *o* Belgią, ale nie z Belgią; skoro konferencya prac swoich dokończy, natenczas nasi patryoci jeszcze przez czas niejaki hałasować będą, ale niedługo; bo płace ich już są nadwerężone, siły nadwątlone, i rozumiem, że przystaną też na takie rzeczy, które do traktatu pod d. 15. Listopada mało są podobne. Jeśli zaś zupełnie i w każdym względzie zostaniemy odłączeni od Holandyi, jeśli kupiec Antwerpski dla rozrywki do Amsterdamu jechać może, cóż natenczas nastąpi? Jeśli nieuważając na nasze nowe długi, jeszcze będziemy zniewoleni myśleć o zapłaceniu dawniejszych, czyż natenczas swobodniejsze dla skarbowości naszéj nadejdą czasy? Wątpimy o tém bardzo. — Słychać, że Sir Robert Adair przed kilku dniami Ministeryum naszemu bardzo ostrą doręczył notę, oświadczając, że Anglia niezezwoli na zawarcie przymierza między Belgią i Francyą; miał on też w tém piśmie wynurzyć roszczenia Anglii, jak Belgia w polityce zewnętrznéj ma postępować.

Francya.

Z Paryża, dnia 1. Lutego.

Pogłoski o zmianie ministeryalnéj po przybyciu Hrabiego St. Aulaire nowe pozyskały prawdopodobieństwo. Xiężna Berry stała się powodem do nowych obrad w gabinecie.—Xiąż

Broglie miał po radzie onegdajszéj podać się do dymissyi.

W Messager czytamy: Stósownie do wiadomości przywiezionych tu w wieczór dnia onegdajszego przez nadzwyczajnego gońca z Madrytu, powtarza podobno Pan Rayneval prózbę swoję o uwolnienie od urzędu Posła; zdaje się, że gabinet hiszpański w walce nieprzyjaznych braci domu Braganca ściśléj dochować postanowił neutralności, co stronników Dom Miguela nową ożywia otuchą.

Poczytują tu Generała Mina (?) sprawcą powstania w Hiszpanii wybuchłego, które dotychczas nieutłumione, być może, że na całym półwyspie się rozprzestrzeni. Powiadają, że Pan Rayneval bardzo narzeka na wychodzców hiszpańskich.

Dziennik handlowy donosi; iż odebrał nadzwyczajną drogą wiadomości z Madrytu pod d. 23. m b., stósownie do których powstanie w Królestwie Leon coraz bardziéj się szerzy. Miały już zachodzić utarczki między rokoszanami i załogą z Valladolid i Zamora. Zdaje się, że Hr. Espagna duszą tych zabiegów.

Dziennik Messager donosi według listów z Londynu, iż między Anglią i Francyą zawarta została nowa umowa, w skutek któréj połączona eskadra obu tych mocarstw, ma wkrótce wypłynąć celem zniewolenia rządu niderlandzkiego do otworzenia Skaldy i wolności żeglugi. Rozpoczęcie nanowo układów z tym rządem nieprędzéj ma nastąpić, aż otworzy Skaldę dla handlu francuzkiego i angielskiego. Po załatwieniu téj okoliczności, mają się rozpocząć w Londynie konferencye względem ogólnéj polityki Europy, a to na wniosek Austryi.

Na przedstawienie Ministra marynarki, Król mianował urzędnikiem legii honorowéj Kapitana Allard, który był Adjutantem Marszałka Brune, a teraz jest naczelnym dowódzcą wojska kraju Runjeet Singh. Wojsko to nosi trójkolorowe chorągwie, a mustra jego odbywa się w języku francuzkim.

Listy prywatne z Madrytu pod d. 14. b. m. donoszą, iż posłuchanie, które Pan Stratford-Canning miał u Króla Ferdynanda, trwało 5 minut.

Dziennik Temps czyni następujące uwagi o skutkach porażki Wielkiego Wezyra pod Koniah: — „Zgłębiając dążność Baszy egipskiego, łatwo się przekonać można, iż niemyśli zająć miejsca Mahmuda; lecz chce go tylko zniewolić do pokoju korzystnego dla Egiptu. Basza ten z przenikliwością, która politykę jego odznacza, poznał różnicę między pokoleniem arabskiém i tureckiém, a w niéj zaród utworzenia dwóch państw, i w ciągu długiego swego zarządu zmierzając do tego celu, już to przebiegami, już téż siłą, zdobył prowincye, w których pokolenia arabskie panują. Mehemed Ali znalazł w Arabach lud przywykły od dawna do znoszenia ucisków; rozkrzewił nieco cywilizacyą, którą Francuzi wprowadzili do Egiptu, i zajmował się środkami, zaczętemi przez Klebera, wprowadzenia karności wojskowéj. Takim sposobem utworzył armią, potęgę morską i przemysł, oparty na monopolium rządu. Toż samo usiłował czynić Sułtan z mniejszą może roztropnością, lecz z większém poświęceniem się. Zachodzi różnica między obu krajami, i na tém zawisła tajemnica oporu, jaki znajduje Sułtan nawet w Dywanie. Basza Egiptu doznałby w Turcyi tych samych przeszkód. Wie on, iż mieszkańcy wychodzący naprzeciw wojsku jego, nienawidzą reformy, a ten, który w Kairze jest stronnikiem reformy, otrzymuje w Turcyi pomoc od jéj nieprzyjacioł, od szczątków Janczarów i nieukontentowanych Ulemów. Wszystkie te żywioły powstania, których teraz na korzyść swoję używa, obróciłyby się przeciw niemu; Ulemowie złorzeczyliby reformie, od kogokolwiek bądź pochodzącéj, i Mehemed Ali osłabiłby się, gdyby chciał posiadać Stambuł; stósowniéj byłoby dla interesu jego, aby Sułtan walczył daléj z wkorzenioną ciemnotą Turków, i aby ta domowa wojna nadwątliła siłę Porty. Z tych pobudek jest skłonnym do pokoju. Nieidzie tu więc o upadek państwa Ottomańskiego.“

Odmieniono znowu kilku Prefektów w departamentach.

Admirał Roussin wsiadł d. 24. b. m. w Tulonie na fregatę Galathée, i zaraz tegoż dnia miał popłynąć do Stambułu.

Hr. Survilliers (Józef Bonaparte), otoczony jest ciągle bawiącymi w Londynie członkami swéj rodziny; a w domu swoim w Crescent Park, nieustannie przyjmuje odwiedziny najznakomitszych osób, tak dalece, iż pałac nigdy niejest próżnym. Gdy jego życzenia oglądania Xięcia Reichstadt, przez śmierć tegoż spełzły, postanowił więc zabawić rok jeszcze w Anglii, a potém powrócić do swego wspaniałego domu wiejskiego w Ameryce niedaleko Filadelfii.

Donoszą z Nantes, iż Panny Duguigny i Kersabiec zostały wypuszczone na wolność za kaucyą. Mniemają, iż ostatnia niebędzie wcale oddaną pod sąd zwyczajny.

W Ministeryum marynarki panuje największa czynność; ciągle odchodzą i przychodzą depesze telegraficzne.

Dziennik Stenograph oświadcza, iż jest

upoważniony przez Marszałka Clauzel do ogłoszenia wiadomości, jakoby miał objąć dowództwo w miejsce Xcia Rovigo, za płonną.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 12. Stycznia.

(*Z gazet francuzkich.*) — Lord Herwey pierwszy Sekretarz poselstwa angielskiego w Madrycie, przybył onegdaj do stolicy naszéj z poleceniem Pana Canninga, aby Don Miguelowi podać warunki końcem załatwienia kroków nieprzyjacielskich między dwoma braćmi domu Braganca. Lord udał się natychmiast po przybyciu swojém do Xięcia Cadonwa, którego Don Miguel obdarzył pełnomocnictwem kierowania interesami państwa, podczas swojéj niebytności. Na posiedzeniu między Lordem i Xięciem odbytém, ostatni przejrzawszy warunki mu podane, oświadczył, iż ich na żaden sposób przyjąć nie może, i że dopóki powstańcy są na ziemi Portugalskiéj, w żadne ugody wdawać się nie myśli. Z tą odpowiedzią powrócił Lord Herwey do Madrytu.

Anglia.

Z Londynu, dnia 30. Stycznia.

Co się tyczy spraw holenderskich, upowszechnia się teraz w Cityi mniemanie, że rzecz ta zwolna do przyjaznego się zbliża załatwienia. Wedle pogłoski traktowano na konferencyi onegdajszéj odbytéj między Xięciem Tallejrandem, Lordem Palmerston i Posłem holenderskim i ściągającéj się mianowicie do oświadczenia Rządu holenderskiego względem sposobu, w jaki odtąd żegluga na Skaldzie ma być ustanowioną, w duchu bardzo przyjacielskim i pojednawczym. Względem pytania Skaldy głoszono w Cityi, że Holandya rzekę tę w téj chwili poczytuje za otwartą dla bander wszystkich sprzymierzonych i neutralnych mocarstw, że Belgia dla tego tylko jest wyłączona, ponieważ dotychczas nie jest jeszcze przez Rząd holenderski wprost za oddzielne państwo uznaną, że zaś Francya i Anglia po zniesieniu embargo także w tém oswobodzeniu Skaldy udział mieć będą. O stanie ugód tyczących się części terrytoryalnych i pytań skarbowych nic jeszcze z pewnością w Cityi nie wiedziano.

Król Jmć rozmawiał w zeszłą sobotę z Baronem Ompteda, Posłem hanowerskim, który udał się ztąd do Brighton; onegdaj zaś dał posłuchanie Panom Kempt i Campbell. Tegoż dnia Lord Grosvenor z małżonką swoją odwiedził Królestwo Jchmość, i miał zaszczyt być na obiedzie u stołu Królewskiego.

Lord Palmerston wyjechał stąd w zeszłą sobotę do Pansanger, dla odwiedzenia bawiącego tam Hrabiego Cowper.

Gazeta Times pisze: „Kupcy utrzymujący związki handlowe z Holandyą zapewniają, iż od niedawnego czasu nierównie ściśléj uskutecznia się embargo w wydziale skarbowym, i że teraz niema żadnego wyjątku, skoro podane deklaracye niesą udowodnione dokładną poprzedniczą rewizyą. Dawniéj okazywano większą w téj mierze względność, tak, iż każde prawie oświadczenie, że ładunek składa się z towarów podlegających zepsuciu, pociągało za sobą niezwłoczne uwolnienie okrętu. Tak więc embargo było tylko pozorném; czyli (jak późniéj mniemano) względność ta dała po części powód do wysokiego tonu, przyjętego przez rząd holenderski, lub też, czyli rząd francuzki uskarżał się na tak niedokładne wykonywanie zawartéj umowy, pominąć to można; dosyć, iż teraz embargo włożone na okręty holenderskie uskutecznia się z jak najskrupulatniejszą ścisłością."

Lord Howard de Walden, Poseł nasz przy dworze szwedzkim, uda się ztąd w środku przyszłego miesiąca do Sztokolmu; Xiążę Portland skłonił córkę swoję, a żonę jego, aby mężowi swemu towarzyszyła w téj podróży. Lord Seaford, ojciec Lorda Herwey ma przybyć z Jamajki dla widzenia się z synem, a potém, jak słychać, wróci do Indyi zachodnich, aby przemysłem i czynnością swoją wynagrodził sobie szkodę, którą poniół przez zniszczenie plantacyi podczas powstania Murzynów, a która wynosi więcéj niż 500,000 funt. szterl. (4 miliony złp.)

Piękna majętność zmarłéj Hrabiny Harcourt, która wkrótce umarła po zgonie drugiego swego męża, Lorda Harcourt; zwana St. Leonards-Hill, i czynjąca 80,000 funt. szterl. (3,200,000 złp.) rocznego dochodu, spada teraz na sukcessorów Margrabiego Harcourt, który w roku zeszłym przez nieszczęśliwe spadnięcie z konia życie utracił. Sukcessorowie ci mieszkają we Francyi.

Onegdaj o godzinie 10téj zapalił się wielki magazyn prochu w mieście Dartford. Strwożeni mieszkańcy szukali bezpiecznego miejsca, tak, iż o godzinie 11stéj miasto było zupełnie opuszczone. Wstrząśnienie dało się uczuć w Greenwich; 10 mil (angielskich) od Deptford, 20 osób utraciło życie, kilka domów przyległych obaliło się.

Z Dublina donoszą pod dn. 26. Stycznia: „Mamy tu teraz znowu trochę spokojności i możemy po scenach zaburzenia nieco odetchnąć, kiedy wszyscy członkowie rady narodowéj się porozjeżdżali, jedni do Londynu, drudzy do dóbr swoich. Pismo dzisiaj tu nadeszłe z Bongor donosi, że Pan O'Connell dzi-

siaj wieczorem w Birmingham wielki festyn bytnością swoją zaszczycić postanowił. Najgorszym podburzycielem, który się jeszcze między nami krząta, jest niejakiś Pan „Tom Steele" jak go poufale Pan O'Connell nazywa. Pan Steele obrany posłańcem pokoju dla ochotników, zamyśla puścić się w drogę. Naprzód uda się do Hrabstwa swego rodzinnego Clare, które będąc teraz nieco spokojniejszém, usługi jego wcale niepotrzebuje. Jego odwiedziny tamże, poczęści w prywatnych interesach przedsięwzięte, nad 3 dni trwać niebędą. Z Clare puści on się prosto do Kilkenny, gdzie na przyszłą sobotę, (dzień targowy) wielkie czynią przygotowania, aby mnóstwo zwołać chłopów, do których P. Steele mowę mieć będzie, chcąc ostro powstawać na systemat gwałtu w Hrabstwie tém panujący i wezwać wieśniaków, aby broń swoję wydali rządowi. W sobotę uda się Pan Steele do ościennych gmin i parafii, aby w podobnym celu pospólstwo wziąść w obroty. — Właśnie dowiaduję się, iż sędziowie tutejszéj Izby się zgromadzili, końcem naradzania się nad różnemi warunkami nowego prawa przysięgłych, które im na rozkaz rządu przełożono. Jest to ze strony Ministeryum ważnym wstępem do zbawiennych dla Irlandyi środków; bo dotychczasowy systemat przysięgłych poczytywano słusznie za ułomność, któréj jak najspiesznićj zaradzić wypadało. Słyszałem, że większa część sędziów prawu temu wcale niesprzyja i prawie wszędzie ostro je ganią. — Powiadają, że członkowie parlamentu Irlandzkiego, co równego są zdania z Panem O'Connell, postanowili głosować za powtórnym wyborem Pana Manner Sutton na mówcę (Sprecher) Izby niższéj; rozumiem wszelako, iż to tylko pod tym warunkiem uczynią, jeśli Pan Sutton wyrzeknie się pensyi dla syna swego."

Globe dzisiejszy donosi: „Pałac St. James pełen ruchu i życia. Czynią jak najwspanialsze przygotowania do przyjęcia Królestwa Jchmci, którzy w poniedziałek przyszły do stolicy przyjadą. Król odbędzie natenczas tajne posiedzenie celem naradzenia się nad mową od tronu. Podczas niebytności Królestwa przedsięwzięto w wewnętrznych częściach pałacu St. James znaczne upiększenia. Sala tronowa i wszystkie komnaty galowe nanowo zostały przyozdobione a baldachin nad tronem świeżo wyzłacany. Podobnie przedsięwzięto naprawy w prywatnych pokojach, gdzie Król i Królowa mieszkać będą."

Morning-Post donosi dzisiaj o pogłosce, że Xiążę Liewen od poselstwa swego przy dworze londyńskim zostanie odwołany.

Czytamy w gazecie Sun: „Król Holenderski podał znowu następujące propozycye: 1) Bezpośrednie opłacanie cła na Skaldzie przez Belgiczyków, nieczekając na ostateczne załatwienie téj sprawy; 2) opłacanie cła przechodowego od towarów prowadzonych z Belgii do Niemiec; 3) bezpośrednie zapłacenie części długu narodowego przypadającego na Belgią."

Z dnia 1. Lutego.

Przybył tu Xiążę Czartoryski z rodziną swoją z Paryża.

Times dzisiejsza zbija pogłoski podawane przez gazety francuzkie o nieudaniu się poselstwa Pana Stratford-Canning do Madrytu, twierdząc przeciwnie, że dyplomat ten najprzychylniejsze tamże zyskał przyjęcie.

Wiadomości najnowsze z Lizbony dochodzące aż do dn. 19. Stycznia donoszą o wyjeździe Lorda Hervey do Madrytu. — Około bateryi nad Tagem pracowano z wielką gorliwością, i rozumieją powszechnie, iż niedługo pozostaną nieczynnemi, kiedy ostatnie strzelanie do brygu francuzkiego, zelżenie bandery pod Oporto i zabronienie zawinięcia do portu lizbońskiego ogłoszone przez rząd Dom Miguela przeciw okrętom francuzkim, łatwoby się mogły stać powodem do rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich ze strony Francyi. Bryg francuzki d. 18. posunął się aż za zasyp, musiał jednak zatrzymać się pod Passo d'Arcos, gdy tymczasem angielskie okręty bez przeszkody tam i nazad płyną. Niepochodzi to jednak z przywiązania ku Anglikom, lecz z bojaźni przed ich wielkiemi okrętami na Tagu.

Rozmaite wiadomości.

W dzienniku *der Freimüthige* czytamy pod napisem „rzeczy Polskie" (*Polnisches*) co nanastępuje: Fryderyk Raumer pracuje nad zleceniem danêm mu ze strony zwierzchności, aby stósownie do aktów urzędowych (*aktenmässig*) wydał dzieło dotyczące się wszystkich układów względem przyjęcia, utrzymania, powrotu i odesłania Polaków, którzy broń złożywszy na ziemi Pruskiéj szukali schronienia.

W ostatniéj wojnie południowo-amerykańskiéj walczył między innemi przy boku Bolivara ziomek nasz, Podpułkownik Skibicki, ten sam któremu Juliusz Słowacki dwa poemata swoje: „Mnich" i „Arab" przypisał. (Ob. tom 2 tegoż poezyi, wydan. w Paryżu r. 1832.)

W wychodzących w Krakowie: „Widokach okolic Krakowa“, rysowanych przez J. N. Głowackiego, a litografowanych u Engelmanna w Paryżu, w opisie zamku Krakowskiego (poszyt 3ci r. 1832.), czytamy następujące historyczne zdarzenie, które tu dla czytelników naszych umieszczamy: Podczas konfederacyi barskiéj niejaki Rajmund Korytowski, szlachcic polski, w jednéj części zamku mieszkający, bez względu na największe niebezpieczeństwa, jakie mu ze strony dowódzcy wojska nieprzyjacielskiego, zbrojną na zamku trzymającego osadę, zagrażały, odważył się na rzadkie poświęcenie się, i stąd zaszczytne miejsce w rocznikach historyi uzyskał. Mając tajemne związki z powstańcami, którzy pod wodzą sławnego wojownika francuzkiego Dumourier zamknęli się byli w Tyńcu, przedsięwziął przepiłowanie żelaznéj kraty w oknie kanału, wychodzącego do Wisły, celem wprowadzenia tamtędy konfederatów wgłąb zamku, i spędziwszy kilkanaście nocy nad tak trudném i niebezpieczném dziełem, dokonał go szczęśliwie. W nocy bowiem z d. 2. Lutego r. 1772. oddział konfederatów z 48 żołnierzy i pięciu podoficerów złożony, mając na czele Podpułkownika, dostał się za pomocą Korytowskiego szczęśliwie do zamku. Że zaś straże nieprzyjacielskie, czatujące na wałach, przyzwyczajone już były codzień ze wschodem jutrzenki widywać xięży zamkowych, jak poubierani w komże z mieszkań swoich chodzili parami do kościoła na nabożeństwo, poradził więc Korytowski konfederatom, aby w chwili wyjścia z kanału pokładli białe koszule na mundury. Myśl ta wybornie się udała; konfederaci, przebrani za kapłanów, uniknęli baczności straży, z szybkością błyskawicy wpadli do głównéj strażni, wycięli w pień znajdujących się tam żołnierzy, poczém reszta nieprzyjacielskiéj osady na łaskę im się poddała.

(Z Rozm. Lwowsk.)

Podróżnikowi w Chinach P. Kowalewskiemu powiodło się dostać w Pekinie rękopismo grammatyki chińskiéj ojca Premare, téj samej, któréj jedyny w Europie egzemplarz, także rękopisowy, w bibliotece Król. w Paryżu dochowany, służył za zasadę nowym pracom PP. Klaproth i Abla Remusat. Anglicy w roku 1831. wydrukowali w Malacca tę grammatykę. Porównanie jéj z rękopismem P. Kowalewskiego będzie zapewne pożądane dla badaczów wschodniéj filologii, których liczba w ostatnich czasach tak się pomnożyła.

W Krakowie umarł r. 1724. człowiek 127 lat mający, który ze czterema żonami miał 100 dzieci (!) i zostawił 87letnią córkę, będącą babką 12ga dzieci. Piszą dzienniki o pewnym szlachcicu polskim koło Zamościa, który z trzech żon miał 36 dzieci i umarł w 90. roku, gdy syn jego miał 70 lat. (Rozm. Lw.)

Józef Antonelli, właściciel największéj drukarni w Wenecyi, otrzymał od instytutu Król. sztuk i umiejętności złoty i srebrny medal zaszczytny. Jeden z najszacowniejszych dzienników włoskich mówi o téj drukarni: „Żaden zakład typograficzny niejest tak czynny, jak zakład Józefa Antonellego; w saméj istocie w Paryżu nawet niema drukarni, któraby mogła rywalizować z tą co do ilości dzieł, znajdujących się ciągle pod prasą.“ Lecz co większa, Antonelli wgląda szczególnie także w wartość wydań swoich.

Przy wykopywaniu kanału, założonego pod Monte Cacillo przy Tivoli, w celu odwrócenia rzeki Arno z jéj teraźniejszego łożyska, odkryto wielki grób rzymski, zawierający kilka bardzo rzadkich monet i osobliwych napisów. W ostatnich przychodzi najczęściéj imie Lesbia, a ponieważ grób ten jest w bliskości Villi Katulla, wnoszą więc, że tu kochanka tego poety pochowaną była. Sądzą oraz, że znaleziono miejsce, gdzie stał pałac jednego z Pollionów.

Mechanik Brown ogłosił w Londynie wynalazek używania hidrogenu, zamiast pary, jako siły popędzającéj. Cały ku temu potrzebny mechanizm składa się z prostego cylindra z niewielą przyrządzeniami, łatwemi do zrobienia i połączonemi z malemi wydatkami. — W Croydon koło Londynu robiono próbę z wynalazkiem Pana Brown, którego rezultat najpożądańsze skutki zapowiada, zwłaszcza jeżeliby się potwierdziło, że hidrogen dałby się także użyć do żeglugi, o czém Pan Brown zapewnia.

Według ogłoszonych w rzymskiéj gazecie Notizie del Giorno wiadomości o stanie ludności téj stolicy, Rzym w przeszłym roku liczył ogółem 148,459 mieszkańców, a tém samém 2,000 mniéj niżeli w r. 1831. W téj liczbie jest 36 biskupów, 1419 xięży świeckich, 2038 zakonników, 1384 zakonnic, 611 seminarzystów. Małżeństw w ciągu tego roku zawarto 1163; narodziło się 5045 dzieci (2561 płci męskiéj i 2484 żeńskiéj); umarło 4649; (2529 mężczyzn 1120 kobiety).

Uniwersytet Fryderyka Wilhelma w Berlinie liczy teraz ogółem 1732 uczniów którzy zapisali się formalnie dla słuchania lekcyi w półroczu od S. Michała 1832 do Wielko-nocy 1833. Z tych teologii słucha 569; (442 krajowców i 127 cudzoziemców); prawa 585, (473 krajow-

ców i 112 cudzoziemców); medycyny 320, (192 krajowców i 128 cudzoziemców); filozofii 258, (172 krajowców i 86 cudzoziemców). Nadto jeszcze przy tym uniwersytecie 413 uczniów formalnie nie zapisanych, w liczbie których znajduje się 129 chirurgów, 92 farmaceutów, 89 uczniów medyczno-chirurgicznéj akademii wojskowéj, 32 uczniów akademii leśnéj, i t. d. — Ogółem chodzi na uniwersytet i słucha lekcyi 2145 młodych ludzi.

W Nowéj Anglii noszą teraz szczególnego rodzaju trzewiki materyalne, napuszczone gummą sprężystą i nieprzemakające od wody. Powierzchnia ich niezmiernie jest gładką i błyszczącą, i mają przewyższać nieskończenie co do dobroci i piękności zwyczajne gumowe trzewiki.

Norqual czyli wielki wieloryb.

Największe to ze wszystkich stworzeń w r. 1832 wyrzucone zostało na brzegi Forth przy Nord-Berwick. Dr. Knok i brat jego robili dyssekcyą. Skielet tego prawdziwie olbrzymiego zwierza, którego ogrom zdaje się być do wiary niepodobnym, wkrótce będzie ukończony. Kości szczękowe, wyrobione bardzo starannie, wstawią się znowu do paszczy w naturalném położeniu. Ogromne te bryły ważą przeszło 2 tonny. (4500 funt.) Czaska rospłataną została prostopadle, aby z niezmierną głową (ważącą przeszło 8 tonnów) łatwiéj się można było obchodzić. Przez tę szparę widać jamę mozgową, którą wymierzono podług myśli podanéj przez P. Hamiltona. Otrzymana tym sposobem waga mozgu wynosiła 54 f. Mozg małego 17 stóp długiego wieloryba którego Pan Hunter rozbierał, ważył $4\frac{5}{8}$ f. Mozg słonia waży od 6 do 7 a człowieka od 3 do 4 f. — Wieloryb ten nie jest, jak mniemano, z południowego morza, gdyż różni się budową od tamecznych wiolorybów: skielet jego niemniéj się różni od skieletu dochowanego w Bremeńskim ratuszu, zdaje się więc należeć do nieznanego gatunku. Norqual jest długi 80 stop.

OBWIESZCZENIE.

Do przedaży trzech obrączków brylantowych do massy sukcessyjno-likwidacyjnéj Marka Wincentego Chmielewskiego Dyrektora skarbu należących, które są ocenione sądownie, jako to:

złota obrączka z soliterem na 400 Talarów,

złota obrączka obsadzona rozmaitemi pstremi kosztownemi kamiuszkami, na 90 Tal.,

złota obrączka z 15 wielkiemi a 10 małemi brylantami na 80 Talarów,

wyznaczone są w drodze koniecznéj subhastacyi termina licytacyjne na

dzień 20ty Kwietnia r. b.,

dzień 18ty Maja r. b.,

a peremtoryczny termin na

dzień 22gi Czerwca r. b.

przed Ur. Michels Assessorem Sądu Ziemiańskiego zrana o godzinie 9. w tutejszym lokalu sądowym. Taxa przejrzana być może w naszéj Registraturze.

Bydgoszcz, dnia 20. Grudnia 1832.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

W wieczór dnia 18. zeszłego miesiąca dzierzawca Schlieper z Rybitw zatrzymał trzy przez nieznajomego pędzone maciory w drugim roku będące na 12 Tal. oszacowane.

Gdy zaganiacz zbiedz potrafił, wzywamy przeto właściciela tych świni aby się u nas w téj własności w przeciągu czterech tygodni pod utratą praw swych wylegitymował.

Trzemeszno, dnia 3. Lutego 1833.

Królewsko-Pruski Sąd Pokoju.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 9. Lutego 1833.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . .	$94\frac{1}{4}$	$93\frac{3}{4}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	$97\frac{3}{4}$	$97\frac{1}{4}$
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	$99\frac{3}{4}$	$99\frac{1}{4}$
Wschodnio-Pruskie . . .	99	$98\frac{1}{2}$
Szlaskie	—	$105\frac{3}{4}$

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 8. *Lutego* 1833.

	Tal.	śgr.	fen.	*do*	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	15	—	—	1	16	9
Żyto	1	—	—	—	1	1	3
Jęczmień . .	—	15	—	—	—	16	6
Owies . . .	—	15	—	—	—	16	3
Tatarka . .	1	—	—	—	1	5	—
Groch . . .	—	25	—	—	—	26	6
Ziemiaki . .	—	9	—	—	—	10	—
Siana cetnar à 110 ff.. .	—	15	—	—	—	18	—
Słomy kopa à 1200 ff . .	3	15	—	—	3	20	—
Masła garniec	1	15	—	—	1	20	—